Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką.

Nr. 160 | Kraków, środa 16 lipca 1919 | Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K).

Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.

Cena numeru pojedynczego 46 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Rewolucya światowa a proletaryat.

Kto właściwie zwyciężył w wojnie światowej? — Zdobycze Anglii i Ameryki. — Socyalne procesy w Anglii. — Co się dzieje w krajach zwyciężonych. — Trudności bolszewizmu i jego źródła. — Światowa mobilizacya pracy.

Rewolucya zorganizowanej Pracy obejmuje dziś niemal cały świat. Kolosalne zwycięstwa, o których klasa robotnicza marzyła od dziesiątków lat, już zostały odniesione i niewątpliwie nowe czekają socyalistyczny proletaryat. Ale nie jednakiemi drogami kroczy on ku swym zwycięstwom. Rozpatrzmy szczegółowo te drogi.

Naogół można powiedzieć, że innemi drogami kroczy proletaryat w krajach zwycizskich a innemi w krajach zwyciężonych.

Z krajów nominalnie (nibyto) zwycięskich właściwie zwycięskimi są tylko anglo-saskie — **Anglia i Ameryka. To są właściwi zwycięscy wojny światowej!** Można do nich dodać jeszcze **Japonię,** która wzięła pod swoją ekonomiczną i gospodarczą kuratelę znaczną część Chin i nawet Rosyi syberyjskiej.

Sukcesy Anglii są poprostu kolosalne. Wystarczy przypomnieć, że pozbyła się swych dwóch głównych rywali — Rosyi i Niemiec. Cała Afryka niemal staje się angielską kolonią. Cały świat arabski od delty Nilu do Tygrysu i Eufratu poprzez kanał Suezki staje się angielską domeną. W Persyi Anglia już nie ma konkurenta (Rosyi). W Konstantynopolu powiewa angielski sztandar. Na brzegach Bałtyku Anglia tworzy szereg państewek pod własną kuratelą. Handel niemiecki zniszczony.

Niemniejszy yjest sukces Ameryki, t. j. Stanów Zjednoczonych. Wojna przyniosła im kolosalny rozwój ekonomiczny. Wojna usunęła kraje agrarne (Rosya, Węgry, kraje bałkańskie) z rynków, a z drugiej strony kolosalnie rozwinęła popyt na produkta przemysłowe. Zdąd niebywały wzrost renty gruntowej w Ameryce i zysków przemysłowych. Cały świat płacił i płaci i płacić będzie **daninę Ameryce.** Całą potęgę Ameryk iodczujemy dopiero po ukończeniu zupełnem działań wojennych na kontynencie. Albowiem dopóki trwają — armie kontynentalne (np. francuskie) zdają się o wielu rzeczach rozstrzygać. Gdy jednak działania się skończą, zrujnowane, niszczone społeczeństwa wyciągną ręce do Ameryki jak do źródła żywej wody. **I amerykański kapitał inwestycyjny stanie się panem kontynentalnej Europy!**

Francya, Włochy wychodzą z wojny zniszczone.

Jak z poprzednich wywodów widać, musimy baczną uwagę poświęcić ruchowi robotniczemu w krajach anglo-saskich, gdyż uzyska w ten sposób niebywałe jeszcze znaczenie. Zdaje się, on wskazywać na odrębną drogę rozwoju.

Już podczas wojny świat anglosaski nie był odcięty od rynku, od surowców, od produktów spożywczych. Już w okresie wojny rozwinął jeszcze bardziej swój przemysł. I wszystko wskazuje, że obecnie stoi przed okresem **nowej wysokiej konjunktury.** Zaś liberalna partya angielska z właściwą sobie elastycznością dała krajowi swemu **wielkie reform ydemokratyczne i imponujące ustawodawstwo socyalne.** Angielskie związki zawodowe brały wybitny udział w organizacyi angielskiego przemysłu wojenego. Spotęgowały niebywale dumę i pewność siebie mas robotniczych, które się w Anglii stały tak ruchliwe, tak energiczne, jak nie były od sławnego ruchu chartystów w I. połowie 19 wieku.

I angielskie partye panujące zostały zmuszone do wielkich koncesyj. Koleje są dziś odebrane od panowania prywatnego kapitału i są kierowane przez państwo. Górnictwo się socyalizuje. W innych gałęziach przemysłu według propozycyi komisyi parlamentarnej został stworzony **nowy ustrój,** który oddaje każdą gałęź przemysłu **administracyi wspólnej przedsiębiorców i robotników.** W poszczególnem przedsiębiorstwie ma przedsiębiorca działać razem z **radą** przedsiębiorstwa; w każdej gałęzi ma być stworzona **rada okręgowa** dla każdego okręgu; państwowe zaś rady przemysłowe, złożone z przedsiębiorców i robotników, mają kierować **całością** danej gałęzi produkcyi, przyczem kompetencyi takiej rady podlegają nie tylko sprawy socalnopolityczne, lecz także ogólno-gospodarcze. **Parlament przemysłowy,** złożony z robotników i pracodawców, ma regulować całość życia gospodarczego. W ten sposób cały przemysł ma być zorganizowany na nowo, postawiony pod czujną kontrolą demokratycznego państwa, współudział robotników w administracyi ma być zagwarantowany.

Pozostawiamy na sumieniu piszącej o tym procesie wiedeńskiej „Arbztg." kwestyę, czy można nazywać ten proces pokojową **demokratyzacyą** i **socyalizacyą** życia gospodarczego; i czy można na tej podstawie przepowiadać, iż wrośnięcie Anglii w ustrój socyalistyczny będzie mogło się odbywać tak spokojnie, jak spokojnie odbyło się wrośnięcie feudalnej Anglii **w ustrój** kapitalistyczny w pierwszej połowie 19 wieku.

Jednakowoż nie ulega wątpliwości, że te wszystkie procesy wskazują przynajmniej na **tendencye** zgoła odmienne, niż te, które widzimy w krajach zwyciężonych.

Tu jest sytuacya zgoła inna. Kraje zdruzgotane, wyczerpane, zniszczone. Niema aprowizacyi, surowców. O szybkiej odbudowie całego życia mowy niema. Ztąd straszliwy kryzys.

Dwa zwłaszcza zagadnienia stanęły tu przed społeczeństwem. 1. Państwo, obciążone strasznymi długami, stało się poprostu jakąś prasą hydrauliczną do wyciskania miliardowych sum z mas ludowych. 2. Wojna postawiła całe życie gospodarcze pod komendę nieznośnych biurokratyczno-militarnych central i związków wojennych.

Wszystko to razem wytworzyło **stan rozpaczy.** Bezrobocie, głód, nędza. A długi duszą! Co uczynić z długami? **Znieść,** skasować?? Ale to niepodobna. Albowiem w pożyczce wojennej ulokowały swe kapitały kasy oszczędności, fundusze sieroce, zakłady ubezpieczenia od wypadków, banki i td. I skasowanie długów oznaczałoby bankructwo tych instytucyi, — pozbawienie drobnego posiadacza, **chłopa,** inwalidy — ich oszczędności...

Możnaby te ncel osiągnąć **pośrednio** — przez obfitą inflacyę papierowych pieniędzy. Wówczas pieniądz spadnie w cenie. I państwu łatwiej będzie spłacić długi, — wystarczy tylko nadrukować papierków... Ale ten sposób właściwie sprowadza się do pierwszego, gdyż wierzyciele otrzymają papierki prawie bez wartości.

Tak żyje ludność zgnębiona, zniszczona, zrozpaczona w krajach zwyciężonych. **Rozkład armii** daje jej możność przeprowadzenia zwycięskiej rewolucyi. Padają trony. Jednakowoż to nie rozwiązuje kwestyi gospodarczej. I wówczas powstaje **złudzenie,** że **tylko** winie nowego rządu należy przypisać klęski gospodarcze i nędzę. Powstaje idea dyktatury proletaryatu, **idea bolszewizmu.** Wydaje się, że robotniczy, bezwzględny rząd odrazu żelazną miotłą usunie trudności. Jest to naturalny wynik nastrojów momentu.

Rezultaty jednak pokazują, że bolszewicka dyktatura spodziewanych rezultatów nie przynosi, — zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej i aprowizacyjnej. Moskwa i Budapeszt gorzej są odżywiane niż w casach przedbolszewickich. — Przemysł staje. Bezrobocie i nędza jeszcze bardziej rosną. Lenin już wyciąga rękę do kapitalistów zach.-europejskich i amerykańskich. Do tego przychodzi wojna domowa (Denikin, Kołczak), wojna zewnętrzna (z koalicyą, Rumunią, Czechami), bierny lub czynny opór chłopa itd. Zawiedzeni robotnicy opuszczają bolszewików, i ich rządy stają się **militarną oligarchią.**

I to w krajach, które pod względem aprowizacyjnym były spichlerzami Europy — w Rosyi i na Węgrzech. Cóż dopiero by było w krajach zachodnich, gdzie burżuazya jest silniejsza, gdzie chłop jest lepiej zorganizowany itd. Tam wojna domowa może doprowadzić kraj do zupełnej ruiny.

Tak pryskają złudzenia bolszewizmu. Kwestye surowców, kredytu, komunikacyi, nowej organizacyi produkcyjnej nie są tak prymitywnemi, łatwemi kwestyami, jak bolszewizm sobie wyobraża. I sam Lenin zresztą cofa się dziś ze starych stanowisk.

Tak mamy przed sobą drugą drogę, po której próbuje pójść proletaryat krajów zwyciężonych.

Ta druga droga jego zawiedzie. Przez co bynajmniej nie chcemy przewidzieć, że właśnie pierwsza jest jedynie zbawczą.

Różnemi drogami, błądząc i walcząc, posuwa się proletaryat naprzód, wywierając coraz większy wpływ na społeczeństwo. Coraz konkretniej przystępuje do rozwiązania swego wielkiego dziejowego zagadnienia — **budowy ustroju socyalistycznego.** Niema dziś uniwersalnej recepty i uniwersalnego doktora.

Ale świat wchodzi pod parciem nowych sił dziejowych w nową fazę. Burżuazya jest zmuszona oddawać proletaryatowi jedną placówkę po drugiej.

Przeżywamy wielką światową rewolucyę proletaryacką. Metody i błędy są różne. Walki nie skończone.

Proces Pracy z Kapitałem, proces o wynik ostateczny dobiega do końca, wchodząc w ostatnie swe fazy. Przed proletaryatem zadanie **twórcze,** zadanie organizacyi. A metody nie mogą wykluczać ani pokojowej twórczości, ani wal krewolucyjnych!

Jak koalicya traktuje Polskę.

List Clemenceau do Paderewskiego.

III.

Konstytucya polska pod obcą gwarancyą — Polska pozbawiona prawa samostanowienia. — Koloniści niemieccy i Litwacy narzuceni Polsce. — Koalicya odmawia Polakom pod panowaniem niemieckiem praw narodowych, przyznanych Niemcom polskim. — „Specyalna ochrona" Żydów. — Zasługa endecyi w tej sprawie. — Szkoła wyznaniowa w Polsce a we Francyi.

W punktach 5—7 swego listu p. Clemenceau zajmuje się poszczególnemi postanowieniami traktatu i stara się nadać niewinny charakter i rozproszyć obawy Polaków odnośnie do naruszenia suwerenności państwa polskiego. Jest to jednak daremne, owszem interpretacya p. Clemenceau wbrew swej intencyi uwydatnia absolutną niezgodność traktatu z niezawisłością Polski.

Artykuły 2, 7 i 8 gwarantują obywatelom narodowości niepolskiej zasadnicze prawa cywilne i polityczne, oraz zupełne równouprawnienie indywidualne z ludnością rdzennie polską. Przeciw treści tych artykułów nie można podnosić żadnego zarzutu. Niewątpliwie wszystko także bez interwencyi obcej do konstytucyi Rzeczypospolitej Polskiej. Nieznośnem jest tylko poddanie ich pod obcą gwarancyą. **Polska w skutkach pomimo zaprzeczeń p. Clemenceau dostanie się pod kuratelę ententy, jest pozbawiona prawa swobodnego decydowania o swym ustroju, jest narażona na ustawiczne mieszanie się czynników postronnych do jej spraw wewnętrznych.**

Przy złej woli któregokolwiek z wielkich mocarstw pole do nadużyć jest niezmiernie szerokie. Np. w imię równouprawnienia możnaby kwestyonować paragraf obecnego regulaminu sejmowego orzekający, że Sejm otwiera najstarszy poseł **narodowości polskiej.**

Artykuły 3—6 narzucają Polsce przepisy o obywatelstwie państwa polskiego, pozbawiają zatem Polskę prawa decyzyi w jednej z najważniejszych kwestyi prawno-państwowych. Ale nietylko sam fakt zamachu na suwerenność Polski jest dla nas bardzo dotkliwy. Postanowienia tych artykułów wyrządzają nam także pod względem rzeczowym ogromną szkodę. Na ich podstawie bowiem muszą otrzymać obywatelstwo polskie wszyscy b. poddani Rosyi, Niemiec i Austro-Węgier, mieszkający w chwili obecnej na terytoryum polskiem. **Temsamem wszyscy Niemcy sprowadzeni przez komisyę kolonizacyjną, cały dopływowy element biurokratyczny, narzucony ludności polskiej przez rząd pruski, dalej wszyscy Litwacy, którzy napłynęli do Polski skutkiem polityki caratu, dostaną się Polsce w przymusowym spadku po państwach zaborczych.** Będzie to oznaczać dalsze zaostrzenie kwestyi narodowościowej w państwie polskiem.

Artykuł 9 traktatu przyznaje specyalne prawa mniejszości niemieckiej w b. zaborze pruskim. P. Clemenceau pociesza nas, że Niemcy w innych częściach Polski nie będą z tych praw korzystali. Dowiadujemy się przytem, że ci Niemcy będą w temsamem położeniu co Polacy, którzy pozostaną w państwie niemieckiem. **A zatem koalicya przyznaje specyalne prawa przybyszom niemieckim w b. zaborze pruskim, natomiast odmawia tych praw tubylczej ludności polskiej na tych zrabowanych przez Prusy obszarach, które sprawiedliwość ententy pozostawiła Niemcom!**

Artykuły 10—12 zawierają specyalne przepisy dla Żydów. „Informacye, jakie posiadają główne mocarstwa sprzymierzone o stosunkach pomiędzy Żydami a innymi obywatelami polskimi doprowadziły do wniosku, że ze względu na rozwój historyczny kwestyi żydowskiej i na wielkie rozjątrzenie (animosite) przez nią wywołane należy zapewnić polskim Żydom specyalną ochronę" — pisze p. Clemenceau.

Francuski premier wystawia tu naszym endekom formalne świadectwo, że uprawiana przez nich nagonka antyżydowska i ekscesy będące jej następstwem przyczyniły się przedewszystkiem do narzucenia Polsce warunków szczególnie upokarzających i szkodliwych. Są one niesłychanie szkodliwe nietylko dla państwa polskiego, w którem tworzą faktycznie pomimo zaprzeczeń p. Clemenceau odrębny organizm polityczny, lecz także dla ludności żydowskiej, którą przymusowo zamykają w odbudowanem ghetto i oddzielają sztucznie od otaczającego ją społeczeństwa.

P. Clemenceau twierdzi, że „postanowienia dotyczące szkolnictwa żydowskiego nie zawierają niczego, coby nie było już przewidziane w urządzeniach szkolnych wielu państw nowożytnych dobrze zorganizowanych". Szkoda wielka, że p. Paderewski w swej odpowiedzi nie prosił o podanie choć jednego przykładu szkoły żargonowej, utrzymywanej na koszt publiczny. P. Clemenceau jest szefem rządu kraju, w którym **państwo nietylko nic płaci nic na szkoły wyznaniowe lecz owszem zakazuje bezwzględnie gminom i instytucyom publicznym udzielać tym szkołom jakiejkolwiek subwencyi w jakiejkolwiek formie.**

Traktat pozwala Polsce uczynić język polski obowiązującym przedmiotem nauczania w szkołach żydowskich, nie zaś językiem wykładowym, jak mylnie pojęły niektóre dzienniki polskie odnośny ustęp listu p. Clemenceau. Wobec tego, że wszystkie inne przedmioty będą udzielane w żargonie, nie zmieni to w niczem charakteru szkoły żydowskiej jako hodowli separatyzmu kulturalnego najniebezpieczniejszego rodzaju, bo zbliżonego najbardziej do niemczyzny.

Lloyd George wobec Polski.

St. Germain 14 lipca. Pertinax pisze w „Echo de Paris": Nie jest tajemnicą, że Lloyd George zajmował wobec Polski na konferencyi pokojowej najbardziej nieprzyjazne stanowisko. Ta niechęć może Europę drogo kosztować. Lloyd George, ażeby złamać opór Cambona przeciw swym propozycyom, zastąpił pierwotnie mianowanego przez rząd angielski delegata do komisyi człowiekiem sobie powolnym, mianowicie dr Morleyem. **Od 14 dni Lloyd George zabiega o zamianowanie angielskiego urzędnika komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku.** To będzie z góry podejrzane. Należy nadzór nad sprawami polskiemi powierzyć komuś, kto zna potrzeby naszego sojuszu. Tym warunkom najlepiej czyniłby zadość delegat belgijski.

Kontrataki bolszewickie na Polesiu odparto.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 14 lipca:

Front litewsko-białoruski: Na całym odcinku ożywiona działalność wywiadowcza. Poważniejszych starć bojowych nie było.

Front poleski: Kontrataki bolszewickie wzdłuż linii kolejowej Kalinkowice, Łuniniec odparto.

Front wołyńsko-galicyjski: Bez zmiany. **Między meldowanymi oficerami, wziętymi do niewoli pod Jazłowcem, znajduje się cały sztab 15 brygady,** z wyjątkiem dowodcy.

BEZ DOKUMENTÓW WE LWOWIE ANI RUSZ.

Lwów (PAT). Wczoraj odbyła się w mieście **kontrola dokumentów.** Przyczyną tego było, że w ostatnich dniach **pojawiło się w mieście wiele obcego żywiołu. Ogółem ujęto 500 wojskowych i około 300 osób cywilnych.** W sprawie aresztowanych **toczy się śledztwo.**

POCIĄG WARSZAWA - LWÓW.

Warszawa. (Telef.) Począwszy od 13 lipca wprowadzony został **codzienny pociąg pospieszny z sypialnym wagonem na linii Warszawa - Lwów przez Rejowiec.**

SUWALSZCZYZNA PROTESTUJE PRZECIW GRABIEŻOM NIEMCÓW.

Paryż. (PAT). Na ręce francuskiej Komisyi wojskowej w Libawie złożono ze strony polskiej i litewskiej ludności protest **przeciw systematycznemu rabowaniu kraju przez wojska niemieckie cofające się ze Suwalszczyzny.**

NA FRONCIE POZNAŃSKIM.

Poznań. (PAT). Komunikat głównego dowództwa z 14 bm.

Front północny. Pod Ofelią, Sypniewem, Radwankami, nocą **ogień miotaczy min.** Pod Hobielinem, Młynem i Miałą **odparto zaczepki patroli niemieckich.**

Front zachodni. Pod Krzyszkówkiem zwykły ogień minowy. Zresztą oprócz zwykłej strzelaniny spokój.

Front południowy. Słaby ogień minowy i zwykła strzelanina. Nasze straty w ciągu doby **dwóch rannych.**

ROZGRANICZENIE POLSKI I LITWY. NOWA NIEKORZYŚĆ DLA NAS.

Warszawa. (Telef.) Koalicyjna rada naczelna wyznaczyła linię demarkacyjną między Polską a Litwą. Przechodzi ona zaledwie o pięć wiorst od linii kolejowej koło samego miasteczka Orany. Skutkiem bliskości linii demarkacyjnej — traktat kolejowy narażony jest na ciągłe niebezpieczeństwo. **Patrole polskie znajdują stale na szynach materyały wybuchowe, nieraz przed samem nadejściem pociągów.**

Samorząd miejski na Litwie.

Wilno. (LBI) „Głos Litwy" donosi: Po dokonaniu naprawy mostu komunikacya Wilna z Warszawą będzie się odbywać przez Landwarowo-Grodno-Białystok. **Wydane zostało nowe rozporządzenie o wyborach do tymczasowych rad m.**

Bierne prawo mają ci, co ukończyli lat 25, oraz umieją czytać i pisać w jakimkolwiek języku. Tymczasowe Rady Miejskie będą urzędowały do lipca 1922 roku. Regulamin wyborczy określi osobne rozporządzenie.

Koalicya nakazuje pośpiech w sprawie cieszyńskiej.

Paryż (PAT). Najwyższa rada sojusznicza zebrała się w sobotę po południu i **rozważała sprawę Cieszyna i spornych terytoryów między Polską a Czecho-Słowaczyzną. Rada uprosiła panów Paderewskiego i Benesza, którzy natychmiast rozpoczęli rokowania nad tą sprawą, aby je najrychlej ukończyli.** Następne posiedzenie rady naznaczono na wtorek.

Wielka klęska Kołczaka.

Moskwa. Depesze z Moskwy donoszą, iż **bolszewicy wzięli do niewoli 3 pułki jednej z dywizyi** sybirskich **w gub. permskiej.** Od rozpoczęcia operacyi ilość jeńców wynosi zwyż 20.000. **Kołczak musiał** jak najszybciej **uchodzić,** tak, iż materyałów wojennych nie zdążył ani zebrać, ani też zniszczyć. Bolszewicy zdobyli mnóstwo dział, wagonów i 25 lokomotyw.

Naprężenie w Neapolu.

Poznań. (Radio z Rzymu). Usiłowania socyalistów włoskich **aby w Neapolu utworzyć rady robotniczo-żołnierskie ,udaremnił burmistrz miasta, sam socyalista,** oraz ludność. **Położenie w Neapolu naprężone.**

Proces cesarza Wilhelma.

Wilhelm będzie wydany.

Berlin (K. B.) „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Paryża: Z Holandyi nadchodzą wieści, wedle których **rząd holenderski zgodził się na wydanie byłego cesarza Niemiec. Akt wydania odbędzie się** w **Hadze.**

Senat amerykański przeciw Lidze narodów.

Amsterdam. Dzienniki angielskie publikują wiadomość agencyi Exchange, wedle której **49 senatorów amerykańskich** (więcej niż połowa) **sprzeciwiło się przyjęciu bezwzględnie traktatu o Lidze narodów.**

Obrady socyalistów francuskich.

Wersal, 13 lipca.

Wczoraj zebrała się soc. Rada Generalna partyi pod przewodnictwem tow. M. Cachina na dwudniowe obrady. Na porządku dziennym między innemi sprawa stosunku do tych posłów, którzy 25 czerwca głosowali za kredytami i **sprawa pokoju.**

Podkomisye, utworzone w tej ostatniej sprawie przyszły do wniosku, że **warunki pokojowe sprzeczne są z punktami Wilsona i z zasadami sprawiedliwości.**

Wszędzie strejki!

Z OSTATNICH DEPESZ.

Według „Humanite" robotnicy w Havrze (Francya) odmówili ładowania wojennych transportów przeciwko Rosyi. Wówczas władze wojskowe zarządziły stosowanie pracy własnych robotników, zwłaszcza murzynów.

W 200 amerykańskich portach oceanu Atlantyckiego zastrejkowali robotnicy portowi, żądając poprawy płacy i uznania związków zawodowych.

DEMONSTRACYA 21 LIPCA.

21 lipca ma odbyć się, jak wiadomo, międzynarodowa demonstracya przeciwko interwencyi w Rosyi.

We Francyi do planu strajkowego ostatnio się przyłączyli metalowcy, włókniści itd.

W Norwegii 21 lipca ma odbyć się strajk generalny.

W Austryi niem. Komitet wykonawczy Rad postanowił także urządzić w tym dniu demonstracyę. Strejk odrzucono, postanowiono urządzić demonstracyjny pochód we Wiedniu.

Wezwanie Bułgarów na kongres.

Saint-Germain. Bułgarska delegacya została powołaną do Francyi i ma być umieszczoną w Enghien-les-Bains.

Napaści Niemców na Francuzów w Berlinie.

Berlin. (PAT). W nocy z piątku na sobotę zaszedł tu pożałowania godny **wypadek zajęcia przez tłum wrogiego stanowiska wobec oficerów francuskich. Jeden z oficerów został zasztyletowany. Policya wyznaczyła 10 tysięcy marek nagrody za wykrycie mordercy.**

Na ulicach Berlina rozegrała się przed kilku dniami bijatyka pomiędzy tłumem a 7-ma żołnierzami francuskimi, przysłanymi do Berlina w celu pełnienia straży przy poselstwie francuskiem

Kwatermistrz francuski Thomas i jego towarzysze odnieśli rany. Żadnemu natomiast z Niemców nic się nie stało.

Dzienniki wiedeńskie dowodzą, że zaiście wywołali Francuzi.

NIEMCY POD KONTROLĄ.

Paryż. (PAT). Utworzono komisyę, która **ma kontrolować siłę liczebną armii niemieckiej w Berlinie** i w innych miastach niemieckich.

Paryż. (PAT). Do Berlina wyjeżdża komisya pod przewodnictwem generała francuskiego. Komisya ustanowi we wszystkich większych miastach niemieckich swoje organa, których zadaniem będzie **dopilnowanie wykonania przez Niemców wszystkich warunków traktatu pokojowego.**

List otwarty tow. posła Daszyńskiego do towarzyszy angielskich.

Do Towarzyszy Socyalistów Angielskich.

Drodzy Towarzysze!

Wojna światowa, zakończona klęską Prus, Rosyi i Austryi wskrzesiła między innymi narodami Niepodległą Republikę Polską. Walka socyalistów polskich, walka P. P. S. przeciw trzem zaborcom i trzem monarchiom, toczona na śmierć i życie przez trzy dziesiątki lat, miała na celu Niepodległą, ale i Zjednoczoną Polskę, jako nowoczesne pole do próby sił między polskim proletaryatem a polską klasą kapitalistyczną, między socyalizmem a reakcyą.

Straszne i krwawe wysiłki narodu angielskiego w tej wojnie pokonały głównego naszego wroga: imperyalizm i militaryzm pruski; wynik wojny na Wschodzie Europy — to możność zorganizowania się narodów od Elby aż do Uralu, to początek nowej epoki całego kontynentu. Zapewnić Was w takiej chwili o tem, że całe pokolenie polskie czuje dla Narodu Waszego głęboką wdzięczność za przelaną jego krew i ofiary, byłoby zbyt słabym wyrazem uczuć wobec historycznego, olbrzymiego zjawiska.

Republika Polska, otoczona dotąd z czterech stron ogniem wojny, odcięta od świata, przymierające głodem, nie miała jeszcze sposobności zabrać głosu w rodzinie narodów, a my, socyaliści polscy, nie mieliśmy dotąd możności przemówić do naszych braci za granicami kraju, a zwłaszcza do Was, Towarzysze angielscy.

Nie dziwcie się zatem, że zacznę ten list otwarty omówieniem jednej najważniejszej, a dla nas bolesnej sprawy **Górnego Śląska**, co do którego w szeregach waszych mają panować poglądy, wymagające z naszej strony sumiennych informacyi.

Górny Śląsk, to kraj, gdzie na jednego Niemca wypada dwóch Polaków. Polacy są tam robotnikami i rolnikami. Niemcy — są kapitalistami, biurokratami, żołnierzami zawodowymi i pośrednikami między kapitalistami a proletaryatem. Wielki kapitał niemiecki Górnego Śląska trzymał milion Polaków w zależności przy pomocy katolickich księży niemieckich, stojących pod komendą biskupa z Wrocławia, dr. Koppa, podpory Hohenzollernów. A kiedyśmy próbowali przed laty dziesięciu zorganizować na Górnym Śląsku masy robotników polskich — górników i hutników, wtedy wystąpili przeciw nam obok „centrowców" niemieckich także i socyaliści niemieccy w imię patryotyzmu niemieckiego. Nie zdołali nas pokonać na naszej ziemi, wśród naszego robotnika, ale opóźnili wogóle organizacyę ćwierć miliona robotników Górnego Śląska. Dziś po wojnie niema takiej siły, któraby mogła polski ruch socyalistyczny na Górnym Śląsku zdusić.

Do kogo powinien należeć kraj w $^2/_3$ częściach polski? Kto po wojnie światowej zadecydować ma o tem prawie? Kapitaliści i ich słudzy, czy też ogromna większość ludzi pracy?

Gdyby Górny Śląsk był krajem tylko rolniczym, odpowiedź byłaby jasną. Ale Górny Śląsk ma węgiel i metale. Górny Śląsk — to kopalnie i huty. I dlatego nie chcą go oddać Polsce, dokąd należy. Dlatego rząd niemiecki zmusił rząd pruski, aby się zgodził na osobną Republikę gónośląską, byle nie oddać krajn Polsce. Dlatego milionerzy niemieccy utrzymują za swoje pieniądze wojsko — „Grenzschutz" — do którego werbują i socyalistów niemieckich, aby kraju nie oddać Polsce. Dlatego informuje się nieściśle robotników angielskich, porusza się — za drogie pieniądze — opinię publiczną Zachodniej Europy, aby ją usposobić przeciw Polsce. **Aby nie oddać węgla i metali.**

Już teraz, kiedy Polska nie może podołać swojej potrzebie węgla, chce się naszym węglem obdzielić Austryę i Węgry. Już kapitaliści Górnego Śląska planują pozyskać koalicyę węglem, żeby tylko nie stracić go dla Niemiec, nie oddać go Polsce.

Wy, Towarzysze angielscy, znacie lepiej od innych prawdziwą naturę wielkiego kapitału; zapraszam Was, abyście zechcieli poinformować się dokładnie o prawdzie Górnego Śląska, tego klasycznego kraju terroryzmu niemieckiego wielkiego kapitału.

Powiadają mi, że otaczacie sympatyami Waszemi ruch rewolucyjny w Rosyi, a Polskę gotowi jesteście uważać za kraj reakcyi, który walczy z „Czerwoną Armią" bolszewików. Daleki jestem od dyskusyi nad Waszem stanowiskiem politycznem. Proszę Was tylko, ażebyście przyjęli do wiadomości, że my, socyaliści polscy, od pierwszego dnia rewolucyi w Rosyi protestowaliśmy przeciw roli „żandarma Europy", jaką koalicya chciała Polskę na Wschodzie obdarzyć. Musimy zwalczać „Czerwoną Armię", bo bronimy naszej niepodległości. Nie oddamy się w niewolę narodu obcego, bez względu na to, czy sztandarem tej niewoli będzie car, czy admirał Kołczak, czy towarzysz Trockij. **Chcemy być narodem wolnym i nie wierzymy w socyalizm niewolników, znoszących spokojnie obce jarzmo.**

Odzywam się też do Was, do synów narodu wolnego, jako przewodniczący Klubu Socyalistów Polskich w pierwszym parlamencie polskim, prosząc Was, Towarzysze angielscy, o sprawiedliwy sąd o naszych prawach i o naszej walce za Niepodległość i Zjednoczenie Polski. Proszę o sprawiedliwość i o nic więcej, **bo ludzkość z Waszym narodem na czele jednak krwawiła się przez cztery lata za sprawiedliwość, a nie za interesy tej czy owej grupy imperyalistów.**

My, socyaliści polscy, wierzymy, że wojna światowa rozpoczęła nową epokę. Wierzymy, że dopiero mała część nierozumu i krzywdy została usuniętą, wierzymy, że walka rewolucyjna toczyć się musi dalej i dlatego nie chcemy się cofać do dawnych krzywd, dawnej niewoli, dawnej niesprawiedliwości. Ta wiara dodaje nam sił i napawa nadzieją, że nie oddalamy się od Nowej Ludzkości, lecz idziemy ku niej pod wspólnym sztandarem Międzynarodowego Braterstwa.

Przyjmijcie, drodzy Towarzysze, serdeczne pozdrowienia socyalistyczne, jakiemi list ten kończę.

Ignacy Daszyński
Przewodniczący Związku Polskich Posłów Socyalistycznych Sejmu Ustawodawczego.

Warszawa, dnia 10 lipca 1919 r.

Kołczak i jego ludzie w oświetleniu endeckiego korespondenta.

Endecka polityka, idąca na pokumanie się z Kołczakowcami, nie może tłómaczyć lub usprawiedliwiać się przed społeczeństwem, że inaczej, niźli jej krytycy, zapatruje się na wodza reakcyjnej Rosyi i jego trabantów.

Korespondent paryski endeckiego „Słowa Polskiego" — w przystępie szczerości — demaskuje Kołczaka i reakcyjnych emigrantów rosyjskich w sposób zupełnie zgodny z tą opinią, jaką my posiadamy o tych sukcesorach bezwstydnego krętactwa, brutalności i zachłanności upadłego caratu.

Z numeru 189 „Słowa Polskiego" podajemy poniżej najbardziej charakterystyczne informacye jego korespondenta.

Pisze on: „Odpowiedź Kołczaka (na notę ententy red. Nap.) z 4 czerwca 1919 zawiera gorące zapewnienie co do demokratycznych (!) zasad rządu omskiego, oraz **co do wypłaty długów zagranicznych Rosyi**, natomiast **w sprawach dotyczących Polski** i innych narodów, podbitych przez Rosyę, **stoi na stanowisku nietykalności terytoryum rosyjskiego.**

Pod tym względem jest **zupełna solidarność między rządem carskim i politykami rosyjskimi, działającymi na emigracyi.**

Emigranci rosyjscy zajmują się od dawna propagowaniem tej idei, że **Rosya powinna być traktowana jako naród sprzymierzony, że Imperyum rosyjskie ma być zachowane w dawnych granicach**, niektóre publikacye domagają się nawet, **aby protektorat nad Armenią, nad Konstantynopolem przyznano Rosyi.** W stosunku do Polski publicyści rosyjscy uznają jej niepodległość, ale domagają się zachowania przy Rosyi nietylko wszystkich ziem ruskich, **ale i całej Litwy**, a w ostatnich dniach — od czasu rozgromienia ukraińców, występują coraz śmielej z pretensyami **do Galicyi wschodniej i do Chełmszczyzny.** W niektórych broszurach, wydawanych w Paryżu po francusku, stara się „konferencya polityczna rosyjska" pozyskać partyzantów dla idei granic strategicznych od strony Polski, tłómacząc, że oba brzegi Niemna i Bugu są Rosyi koniecznie potrzebne ze stanowiska wojskowego..."

Dalej przytacza korespondent obszernie zawartość odpowiedzi Kołczaka na notę koalicyjną.

Jest to szczegół, znany naszym czytelnikom: ów **wybieg z Konstytuantą**, — przed zwołaniem której (a mąż zaufania Kołczaka Dragomirów, twierdzi, że konstytuanty w razie tryumfu reakcyonistów zwoływać się nie będzie!) nie może godzić się na określanie i zmianę granic.

Posłuchajmy jednak punktu drugiego odpowiedzi Kołczaka w oświetleniu endeckiego dziennika.

Otóż „Słowo Polskie" pisze:

„Sprzymierzeńcy żądali od Rosyi poddania się pod jurysdykcyę (arbitrage) Ligi Narodów, na ten właśnie wypadek, gdyby między władzami rosyjskiemi (łącznie z konstytuantą) z jednej strony, a Polską i Rumunią z drugiej strony nie doszło do porozumienia. **Rząd Kołczaka wymijając tę kwestyę, odmówił tem samem żądaniu Aliantów, aby ewentualny spór oddać Lidze Narodów do rozstrzygnięcia.** Uchylając sie od jurysdykcyi międzynarodowej, rząd omski konsekwentnie z tem stanowiskiem pominął milczeniem wyraźną propozycyę Sprzymierzeńców, aby Rosya wstąpiła do Ligi Narodów „z chwilą utworzenia rządu na podstawie demokratycznej".

Dalej korespondent komunikuje:

„Po nadejściu odpowiedzi Kołczaka pojawiły się **w prasie angielskiej** wiadomości, że Sprzymierzeńcy **nie czują się zadowoleni treścią odpowiedzi**, zwłaszcza tymi ustępami, które dotyczą stosunku Rosyi do jej sąsiadów i że wobec tego rząd Kołczaka nie będzie uznany przez Sprzymierzeńców; nadto równocześnie z tą odpowiedzią nadeszły do Paryża wiadomości o **porażkach wojsk Kołczaka** i o zwycięskiej ofenzywie bolszewików na wschód od Wołgi; jedno i drugie miało zachwiać zaufanie do Kołczaka i osłabić pokładane w nim nadzieje.

Tymczasem **12 czerwca 1919. Rada pięciu wysła do Kołczaka telegram z zawiadomieniem, że mocarstwa sprzymierzone** zgadzają się na udzielenie Kołczakowi przyrzeczonej pomocy (elles sont disposees a donner a l'amiral Koltschak et a ses associes, l'assistance mentionnee dans leur premiere lettre), przytem **dodano wyrazy zadowolenia z tonu odpowiedzi Kołczaka i uwagę, że w zasadzie** (quant au fond) czyni **on zadość żądaniom sprzymierzeńców".**

Korespondent dorzuca tu następującą uwagę, mającą być dla opinii polskiej plastrem kojącym:

„Pomimo bardzo uprzejmej formy tego telegramu, nie wydaje się, aby relacye dzienników, wyżej wymienione, były nieprawdziwe lub nietrafne.

W rzeczywistości w telegramie Rady pięciu niema mowy uznania (sic) rządu Kołczaka przez Aliantów, przeciwnie alianci przyrzekają pomoc tylko „admirałowi Kołczakowi i jego sprzymierzeńcom", **nie nazywając ich rządem rosyjskim...**"

Korespondent ów chce widocznie tym sposobem uspokoić czytelników, że przecież ententa nie oddała interesów polskich na pastwę uroszczeń kołczakowskich.

Coprawda, gdyż ten Kołczak — to coś dotąd bardzo niepewnego... Więc stanowisko wyczekujące, a na wszelki wypadek uprzejmość wobec już aroganckiej odpowiedzi imperyalisty rosyjskiego, który bez ustawicznej, wydatnej pomocy koalicyjnej niczego zdziałaćby nie zdołał...

Zapomina jednak przytem ów korespondent, że równocześnie a mimowolnie **stacza on tem cięższy kamień potępienia na endeckie konszachty z Kołczakowcami.** Czemże jest bowiem Kołczak i jego otoczenie, nie uznawane przez koalicyę **za rząd prawidłowy:** grupą ludzi, działających na własne ryzyko, a usposobionych wrogo wobec Polski i wszystkich ze szponów caratu uwolnionych ludów.

Nie jest to zatem stykanie się z jakimś (przez mocarstwa uznanym) **rządem ościennym**, lecz **zdumiewająca i uprzedzająca gorliwość na** punkcie konszachtowania czy umizgów wobec notorycznie wrogich, aroganckich samozwańców, kompromitujących samowolnie — poza plecami narodu — dobre imię polskie.

O ziemie dla włościan na kresach.

Wniosek nagły posłów Zygmunta Klemensiewicza, Dra Emila Bobrowskiego i tow. w sprawie doraźnego zaopatrzenia w ziemię ludności włościańskiej na kresach.

Na całym obszarze kresów północno-wschodnich żyje ludność wiejska w najgorszych wa-

runkach, a dostateczne zaopatrzenie jej w żywność staje się coraz trudniejszym.

Równocześnie jednak wielkie obszary ziemi leżą na tym terenie 5-letnich walk odłogiem, gdyż wielcy obszarnicy nie mogli czy nie chcieli ziemi uprawić i obsiać.

Celem zapewnienia wyżywienia tej ludności na rok przyszły jest koniecznem, by już teraz oddano w czasową dzierżawę ludności wiejskiej grunta, leżące odłogiem, a to po myśli ustawy, uchwalonej przez Sejm. Wobec tego wnoszą podpisani: Wzywa się rząd, by w myśl ustawy zarządził bezzwłoczne wydzierżawienie ludności włościańskiej całej ziemi, leżącej odłogiem na obszarze kresów północno-wschodnich.

Walka o reformę gminnej ordynacyi wyborczej.

Wniosek nagły posła Dra Emila Bobrowskiego i tow. w sprawie reformy ordynacyi wyborczej gminnej.

Na terenie zjednoczonej Polski istnieją dotąd w poszczególnych dzielnicach zupełnie odmienne ordynacye wyborcze do gmin i podczas gdy w b. Królestwie Polskiem wprowadzono dekretem nowoczesne prawo wyborcze, — w Małopolsce obowiązuje dotąd stary, ohydny system kuryalny, wykluczający od prawa wyborczego ludność nie płacącą podatków bezpośrednich, oraz wszystkie kobiety, co nie tylko nie odpowiada potrzebom chwili, lecz wytwarza rażącą sprzeczność między prawami obywateli poszczególnych dzielnic, oraz między prawem wyborczem do Sejmu a prawem wyboru do gmin.

Ten stan nienormalny nie da się utrzymać.

Wobec tego wnoszą podpisani:

Wzywa się rząd, aby jaknajrychlej przedłożył Sejmowi projekt ustawy, normujący prawo wyborcze w gminach miejskich i wiejskich na całym obszarze Polski.

Rozkaz kary słupka był wydany.

Do P. Marszałka Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej w miejscu.

Panowie Posłowie Misiołek i Tow. wnieśli dnia 4 czerwca r. b. na posiedzeniu Sejmu ustawodawczego interpelacyę w sprawie wprowadzenia w wojsku kary słupka.

Na tę interpelacyę, na zasadzie art. 45 tymcz. regul. Obrad Sejmu Ustawodawczego mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

Ministerstwo spraw wojskowych zabroniło rozkazem Dz. Rozp. Wojsk. Nr. 12 punkt 314, stosowanie kar, nieprzewidzianych przez normalny kodeks karny wojskowy, a więc wykluczając z użycia kary fizyczne.

Dnia 19 maja 1919 r. odczytano żołnierzom w Kompanii kolejowej Nr. 7 rozkaz dzienny, podpisany przez Komendanta Kompanii kpt. Litorowicza o wprowadzeniu w kompanii kary słupka.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że powyżej wymieniona kara była tylko ogłoszona lecz faktycznie stosowana nie była.

Za nieprawne wydanie rozkazu o karze słupka, został D-ca kompanii pociągnięty do odpowiedzialności.

Ministerstwo Spraw Wojskowych
(—) **Leśniewski,**
Generał-Porucznik.

Wilson o konferencyi pokojowej.

Paryż (PAT). Z Waszyngtonu donoszą: Wilson w mowie swojej, wygłoszonej w senacie, przypomniał powody, które skłoniły Stany Zjednoczone do przystąpienia do wojny i pod którymi wzięły one w wojnie udział, następnie zaś oświadczył, że stanowisko, zajęte przez delegacyę amerykańską, podyktowane było rolą, jaką Ameryka odegrała w wojnie i zastosowane ono było do nadziei, które ludy w niej pokładały. Wilson mówił potem **o trudnościach stworzenia nowego porządku rzeczy ze starych komplikacyi międzynarodowych,** aby zainaugurować definitywnie panowanie wolności i prawa w świecie. Konferencya napotkała przed sobą przeszkody tego rodzaju, jak zobowiązania, zaciągnięte w czasach, kiedy siła mierzyła się z prawem i gdy zwycięscy nie znali żadnego hamulca i kiedy dzielono się terytoryami, nie licząc się z życzeniami i interesami ludności. Niektóre rezultaty dzieła, dokonanego przez konferencyę, są być może nieprzyjemne, lecz **cała konferencya ożywiona była pragnieniem uchylenia wpływów zgubnych, intencyi niedozwolonych, demoralizującej ambicyi i wybiegów międzynarodowych, które były terenem kultury ciemnych planów Niemiec.**

Finlandya zagrożona.

Berlin. (PAT). Doszła tutaj wiadomość, że **wojska fińskie po zupełnej porażce pod Ołońcem, uciekają w panice, pozostawiając wojskowy sprzęt wojenny, amunicyę i broń. Bolszewicy mordują i mszczą się bezlitośnie na ludności. Przednie straże bolszewickie znajdują się już na pograniczu fińskiem. W Finlandyi budzą te wypadki zaniepokojenie.**

Włochy zerwą z koalicyą?

Paryż. (PAT). Lansing opuścił wczoraj wieczorem Paryż i wyjeżdża we wtorek rano z Brestu na okręcie Rotterdam do Ameryki. W przemówieniu pożegnalnem, wygłoszonem do przedstawicieli prasy francuskiej, zaznaczył Lansing, że **położenie w Europie w obecnej chwili jest bardzo niepewne, a zawarty traktat pokojowy mieści w sobie wiele zarodków przyszłych wojen.** Lansing nie taił obaw z powodu wypadków zaszłych w Rjece między wojskami francuskiemi a włoskiemi. Sprawa Rjeki byłaby dotąd już załatwioną, tymczasem **zanosi się na bardzo przykry rozdźwięk między Włochami a Francyą, w następstwie czego może przyjść do zupełnego odłączenia się Włoch od ententy.**

Rozejm między Austryą a Jugosławią.

Berlin. (PAT). Rokowania rozejmowe między niemiecką Austryą a Jugosławią zakończyły się. Na mocy powziętej uchwały **mają Jugosłowianie dzisiaj o godz. 5 popoł. opuścić Celowiec i cofnąć się poza nakreśloną linię demarkacyjną.**

Turcy dalej gromadzą siły.

Paryż (PAT). Depesza korespondenta „Matina" z Azyi Mniejszej donosi, że na żądanie dowódców włoskich i angielskich **kolumna grecka, która zajęła przyczółek mostowy na Meandrze, cofnęła się na północ od tej rzeki.** Trudno w tej chwili ustalić, jak wielkie **niebezpieczeństwo zagraża Grekom.** Donoszą jednak, o poważnem **koncentrowaniu wojsk tureckich regularnych i nieregularnych w okolicach Ajwali, Bergamu i Magnezyi.**

II. Zjazd Rad Delegatów Robotniczych w Austryi.

Zjazd Rad Delegatów Robotniczych Austryi odbył się **pod hasłem walki socyalnych demokratów z komunistami.** Była to walka zupełnie niepodobna do tej, jaką prowadzili na zjazdach Rad w Niemczech niezależni i szajdemanowcy. Nadający ton zjazdowi socyalni demokraci Fryderyk i Maks Adlerowie i komuniści Fernau i Friellender występowali bardzo rzeczowo.

Ten charakter zjazdu należy przypisać radykalnemu stanowisku socyalnej demokracyi, której ideologia odpowiada poglądom niezależnych niemieckich. Z tej racyi między dwoma zwalczającymi się kierunkami nie było takiej przepaści, jak w Niemczech. Słabość komunistów, do której się otwarcie przyznawali zmusiła ich do oświadczenia, iż żądając pełni władzy dla Rad Deleg. Rob. mają na widoku przyszłość. Tem zbliżyli się do socyalnych demokratów, którzy w Austryi nie są przeciwnikami zasadniczymi władzy Rad.

Stanowisko socyalnych demokratów najlepiej scharakteryzował tow. Fryd. Adler, dając sprawozdanie z działalności Komitetu Wykonawczego. Komitet Wyk. zastanawiał się poważnie nad możliwością pochwycenia władzy. Impuls dały rewolucya na Węgrzech i przewrót w Monachium. Komitet Wyk. pertraktował z Budapesztem w sprawie dostarczenia środków żywności na wypadek gdyby klasa robotnicza pochwyciła władzę, a koalicya przerwała dowóz. Odpowiedź Węgrów, wykazała niemożliwość utrzymania władzy w rękach Rad, nawet na wypadek szczęśliwie dokonanego przewrotu. O pomocy aprowizacyjnej Bawaryi nie mogło być mowy. Pozycya wyczekiwania okazała się dobrą, bo klęska monachijska, w razie ogłoszenia rządu Rad w Wiedniu, byłaby i klęską Austryi proletaryackiej. Dlatego jedyną pożądaną pozycyą dla proletaryatu austryackiego jest trzymanie karabinu u nogi.

Nie wszyscy mówcy socyalno-demokratyczni szli tak daleko, lecz kierunek Adlera nadawał ton.

Mimo to zjazd był jednem wielkiem tarciem między komunistami a socyalnymi demokratami. Już sprawozdawcy prowincyi, sami socyalni demokraci, podkreślali zgubną działalność komunistów, którzy nie zdołali nigdzie zdobyć poważnych wpływów, lecz demagogiczną działalnością podkopują zaufanie mas do kierowników ruchu, podburzają bezrobotnych, stawiając niemożliwe żądania, a gdy spowodują niepokoje, znikają.

Nowy statut był również przedmiotem zaciętej walki. Komunistom nie wystarczał projekt Fryderyka Adlera, według którego członkiem Rady może być tylko członek jakiejś partyi socyalistycznej, lecz żądali, aby stał na stanowisku rewolucyjnem. Żądanie to uzasadniał rzeczowo Friellender. Zdaje się, iż komunistom zależało, aby mieć w przyszłości środek, za pomocą którego możnaby usuwać socyalnych demokratów z Rad. Komuniści zażądali dalej, aby do Rady wybierano tylko robotników, aby nie wzbraniano kooptacyi i aby członkowie parlamentu i Rad miejskich nie mogli być czonkami Rad.

Zjazd odrzucił wszystkie poprawki komunistów, prócz dotyczących klucza wyborczego.

Najważniejszym i najciekawszym był punkt: Zadania Rad Delegatów Robotniczych i sytuacya polityczna. Referował Fryd. Adler, jako koreferent występował komunista Toman. Mowa Adlera zasługuje na wyróżnienie. Nie było w niej zaczepek i zbywania argumentów przeciwników dowcipami, lecz traktowała ich jako kierunek ideowy.

Według Adlera, różnica między komunistami i socyalnymi demokratami polega na różnem ocenianiu chwili. Punktem wyjścia pierwszych jest rezolucya międzynarodowego zjazdu w Sztutgardzie, iż w razie wybuchu wojny należy ją wykorzystać dla przyśpieszenia rewolucyi społecznej, drudzy przeciwnie trzymają się mocno drugiej rezolucyi tegoż zjazdu, iż w razie wybuchu wojny, należy przedewszystkiem dążyć do jej zakończenia. Z rezolucyą sztutgardzką, na której opierają się komuniści, solidaryzują się również i socyalni demokraci, lecz komuniści wierzą w natychmiastową rewolucyę światową po wojnie światowej, socyalni demokraci zaś, wierzą, iż wojna zadała wprawdzie cios śmiertelny kapitalizmowi, lecz od warunków politycznych i ekonomicznych w poszczególnych krajach będzie zależało, jak się świat będzie przedstawiał. Życzeniem socyalnych demokratów jest również światowa rewolucya socyalistyczna, lecz życzenie nie może nas zmusić do zamykania oczu na rzeczywistość. Od wybuchu rewolucyi nie było w Austryi momentu, w którymby klasa robotnicza nie mogła chwycić władzy, lecz o to idzie, aby władza robotników, nie była epizodem. Należy się liczyć z niebezpieczeństwem dążności odśrodkowych. Tam, gdzie proletaryat chwyta władzę, te części kraju, w których ma przewagę burżuazya, starają się oderwać. Burżuazya boi się władzy, bo rozumie, iż przeciw robotnikom nie można panować, a proletaryat ze względu na sytuacyę międzynarodową jeszcze nie może rządzić. Stąd koalicya jedną ma zasługę, iż zredukowała do minimum niebezpieczeństwo kontrrewolucyi. Lecz rozwój historyczny jeszcze się nie zakończył i dlatego należy się przeciwstawiać dążeniom do zagwarantowania Rad Delegatów Robotniczych przez konstytucyę. Rady są instytucyą niezależną, nie potrzebują, aby ktokolwiek zatwierdzał ich prawa, Rady muszą mieć możność brać sobie takie prawa, jakie nakazuje historyczna chwila. Wszyscy (t. j. socyaliści i komuniści) musimy być zgodni w jednem dążeniu do pochwycenia władzy przez proletaryat. Całość władzy powinna należeć do klasy robotniczej.

Jako koreferent wystąpił komunista Toman. Przyznaje on, iż Adler rzeczowo przedstawił złe strony władzy Rad, lecz należało wspomnieć i o dobrych. Nie wystarcy dążyć do władzy proletaryatu, należy się ważyć na ogłoszenie dyktatury, w celu uwolnienia się od kapitalizmu. Koalicya wbrew przeczeniom Adlera, prowadzi od walki do harmonii klas. Socyalni demokraci, poza zdobyciem wolności politycznej, nic dla proletaryatu nie zrobili, lecz komuniści tej wolności nie odczuwają. Kapitalizm jest osłabiony i od działania robotników zależy, czy będzie mógł odżyć, czy zostanie ostatecznie zniesiony. Komuniści nie kryją, że walka ostateczna odbędzie się za pomocą karabinów maszynowych. Zjazd Rad

powinien pracować w celu ogłoszenia w najbliższym czasie władzy proletaryackiej, gdyż każdy dzień wzmacnia reakcyę. Kongres powinien pomyśleć o uzbrojeniu proletaryatu.

W dyskusyi, zabrał głos tow. Otto Bauer, jeden z tęższych teoretyków marksizmu. Bauer w opozycyi widzi historyczną konieczność, która nie pozwala krytyką zaspać kierunkowi, który jest u władzy. Taktyka komunistów nie liczy się z ustosunkowaniem się sił. Dyktatura, do jakiej dążą, byłaby dyktaturą małej mniejszości nad proletaryatem. Zarzuty komunistów w sprawie polityki zagranicznej byłyby słuszne, gdyby rząd austryacki nie musiał postępować według żądań zwycięskiej koalicyi. Niesłusznie zarzucają mu aneksyonizm w sprawie Zachodnich Węgier. Tu idzie o danie możności wypowiedzenia się mieszkańców. Prawo samostanowienia narodów dotyczy również republik sowieckich.

Kongres kooperatystyczny w Paryżu.

Dnia 26 czerwca odbył się w Paryżu kongres kooperatystyczny.

Nie był to kongres międzynarodowy, lecz sprzymierzonych i neutralnych.

Brali w nim udział przedstawiciele między innemi państwa dońskiego, kubańskiego, archangielskiego, litewskiego, ormiańskiego i t. p. małych narodowości.

Uderzał brak delegatów kooperacyj włoskiej, która przecież gra poważną rolę. Kooperacya jest we Włoszech bardziej poważnym społeczno-gospodarczym czynnikiem niż we Francyi.

Na separacyę kooperatystów włoskich wpływa zdaje się obecna sytuacya polityczna.

Polskę reprezentowali: Wanda Papieska i Zygmunt Kmita, przedstawiciele warszawskiego związku stowarzyszeń spożywczych; Józef Moczulski — od zrzeszenia Kooperatyw Warszawskich oraz Władysław Wolert, delegat Ministeryum Pracy i Opieki społecznej. Brał również udział w kongresie i p. Sterczyński, kooperatysta, Polak z Londynu.

Niezależnie od tego Związek Robotniczych Kooperatyw Socyalistycznych nadesłał list, odczytany przez tow. Poisson'a.

Pierwszego dnia przystąpiono do zorganizowania 3-ch komisyi, w których skoncentrowano pracę kongresu.

Pierwsza komisya zajęła się programem kooperacyjnym i stosunkami ekonomicznemi ludów, — druga organizacyą stosunków handlowych przez wielkie magazyny spółdzielcze i rozszerzaniem prac komitetu kooperacyjnego międzykoalicyjnego, — trzecia międzynarodowym związaniem kooperacyjnym.

Postanowiono zreformować Międzynarodowy Związek Kooperacyjny oraz powołać do życia hurtownie międzynarodowego podziału środków pierwszej potrzeby.

Pierwsza komisya ustaliła zasady kooperacyi międzynarodowej.

Wychodząc z założenia, że stowarzyszenie spożywców, grupując masy proletaryackie, wytwarzają specyalne środowisko społeczne, które sprzyja demokratyzacyi instytucyi społecznych i ekonomicznych, kongres uchwala przejmowanie na zasadach rochdalskich środków produkcyi i wymiany przez podjęcie współrzędnej akcyi we wszystkich krajach, co stworzy demokratyzacyę ekonomiczną.

Rezolucye pierwszej komisyi dotyczące międzynarodowej polityki spółdzielczej, zmierzają do ograniczenia dla wolnego handlu prawa przewozu, zwłaszcza dla artykułów pierwszej potrzeby; zwiększenia przedmiotów wymiany (produktów, kapitału i osób), powiększenie środków transportowych, utworzenie międzynarodowej organizacyi podziału artykułów pierwszej potrzeby, przekształcenie urządzeń państwowych w myśl interesów społeczeństw; nawiązanie stosunków bezpośrednich z wytwórcami rolnymi, oraz:

przyjęcie międzynarodowej jedności finansowej w celach likwidacyi długów wojennych i zmniejszenie pieniężnych znaków obligowych, podnoszących ceny na artykuły spożywcze; utworzenie międzynarodowego komitetu rozdzielczego dla środków żywnościowych pierwszej potrzeby; unifikacyi jednostki monetarnej, praw społecznych, konwencyi międzynarodowych dla poczty, telegrafu, kolei żelaznych itd.

W celach zabezpieczenia sprawiedliwego podziału i sprawiedliwych cen, spółpracę organizacyi publicznych z organizacyami kooperatystycznemi.

Zagadnienia niesłychanie ważne i aktualne bo kwestya aprowizacyi jest kwestyą dnia.

Kooperacye występują z realnym planem: współpracy kooperacyi z rządem w interesie dobra społecznego.

Są poważne dane zrealizowania uchwał kongresowych. Byłoby to więc podminowanie zupełne wolnego handlu i protekcyonizmu, od przejęcia środków wymiany do zorganizowania produkcyi drogą niezbyt daleką.

Nic też dziwnego, że prasa francuska burżuazyjna zajęła w stosunku do kongresu stanowisko niechętne.

Ale mimo to urządzili Francuzi kongres z zewnętrzną wspaniałością.

Rada Robotnicza za rozwiązaniem Straży obywatelskiej.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady Del. R. na wniosek tow. Jaroszewskiego uchwalono odroczyć dyskusyę nad referatem tow. Daszyńskiego w sprawie R. D. R. do dnia dzisiejszego a przystąpiono do obrad nad sprawą Straży Obywatelskiej. Sekretarz R. R. tow. Jasiński odczytał regulamin dla członków Straży Obyw., nadesłany przez Naczelną Komendę Straży Ob.

Po dłuższej i rzeczowej dyskusyi, w której zabierali głos tt. Dr J. Drobner, Łapiński, Grochal, Heuberger i inni. Rada Del. Rob. przyszła do przekonania, że utrzymanie instytucyi Straży Obyw., która się staje ciężarem i udręką dla klasy robotniczej — jest bezcelowe.

Na wniosek tow. Dr J. Drobnera powzięto następującą uchwałę:

Rada Del. Rob. sprzeciwia się istnieniu Straży Obywatelskiej, jako instytucyi stałej, poza momentem istotnego niebezpieczeństwa dla miasta.

Żąda, by na wypadek powołania przez gminę obywateli do służby w obronie miasta, otrzymali oni ustawowe zabezpieczenie dla siebie i swych rodzin.

R. D. R. żąda, by ze względu na bezpieczeństwo ogólne, natychmiast przystąpiono do zorganizowania stałej miejskiej milicyi w miejsce policyi wojskowej.

Rada Del. Rob. za podwyższeniem płac pracowników tramwajowych.

Następnie r. m. tow. Dr Rosenzweig przedłożył Radzie Del. projekt prezydyum miasta, zamierzający podnieść taryfę cen biletów tramwajowych na 50 h dla dorosłych, dla dzieci na 20 h. Podwyżka ta ma być przeznaczona w zupełności na podwyższenie płac i na umundurowanie pracowników tramwajowych.

Po dyskusyi, Rada Del. Rob. wychodząc z założenia, że poprawa bytu pracowników tramwajowych jest konieczną i pilną, uchwaliła na wniosek tow. r. Jasińskiego zaakceptowanie podwyżki cen biletów tramwajowych z tem, że mają być zniesione wszystkie karty, tak płatne, jak i wolne. Dla robotników, spieszących do pracy, ma być ustanowioną zniżka cen biletów w godzinach wyjazdu i powrotu z pracy.

Dalszy ciąg obrad dziś.

Z opery.

Wznowienie „Madame Buterfly".

Znowu przesunęła się przed nami przebarwna, o wszystkich charakterystycznych cechach włoskiego weryzmu, a pozbawiona realizmu Toski opera Pucciniego. Partyę tytułową kreowała p. Mokrzycka, dając w niej, obok arcykunsztu wokalnego, bogatą skalę rozwoju psychicznego dziewczęcia z dalekiego wschodu. — Od niefrasobliwej szczebiotliwości wesołej Japoneczki, przez budzącą się miłość, rozwój ten szedł konsekwentnie aż do tragizmu uwiedzionej i zdradnie porzuconej kobiety. Wierną Suzuki grała p. Tarnawska z wdziękiem i stylowo, również i w śpiewie bez zarzutu. Pinkertona śpiewał i grał wybornie p. Łowczyński. Dostojnym konsulem Sharplessem był p. Palewicz, a także wokalnie partya ta zdaje się dobrze odpowiadać jego głosowi. W epizodycznej roli Bonzy miał p. Tarnawski doskonałą maskę i przejmującą grozę dramatyczną. Gora grał poprawnie, lecz z lekką przymieszką szarży p. Janowski.

Chóry i orkiestra były zupełnie dobre. **L. R.**

KRONIKA.

FRANCUSKIE ŚWIĘTO WOLNOŚCI W KRAKOWIE. Chmurny poranek. Prastary Rynek zalewają fale publiczności, delegacye, płyną oddziały wojsk. Brzmi naprzemian polski i francuski hymn narodowy. Wśród dźwięków Marsylianki gen. Villemain dekoruje jednego z oficerów francuskich Legią honorową. Przemawia gen. Haller. Defilada wojsk przed kamieniem Kościuszki kończy uroczystość.

Wieczorem. Sala teatru przepełniona. Goście francuscy, włoscy. Dyr. Trzciński wita Francyę, „organizatorkę zwycięstwa — słońce narodów". Rozbrzmiewa „Marsylianka" i „Jeszcze Polska nie zginęła". Na cześć gości „Halka" w wyborowej obsadzie. Wykonawców, Mokrzycką, Gruszczyńskiego, Ludwiga zasypują kwiatami.

— Warszawa święciła również uroczyście francuskie święto narodowe. Ambasador francuski Pralon, przemawiając pod pomnikiem Mickiewicza, przypomniał słowa wieszcza: „Minął już czas, kiedy ludy mówiły „każdy u siebie, każdy dla siebie". Przemówienie to było wyrazem czci dla Mickiewicza, jako wieszczego ducha wyzwolenia Polski.

Lwów, Poznań i inne miasta święciły również francuską uroczystość.

OBOWIĄZEK ŚWIADCZEŃ WOJENNYCH. Rozporządzeniem z 29 kwietnia 1919 L. 17355/II. ogłoszono w „Monitorze polskim" z 2 maja br. Nr. 98 wprowadziło **Ministerstwo spraw wojskowych wspólnie z Ministerstwem spraw wewnętrznych** na zasadzie art. II. ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych z 11 kwietnia 1919 Dz. p. p. Nr. 32 poz. 364 **obowiązek świadczeń wojennych z dniem 1 maja br. Najważniejsze postanowienia powyższego rozporządzenia Magistrat poda niebawem afiszami do powszechnej wiadomości.**

CENY WĘGLA. Sekcya Ministerstwa aprowizacyi ustanowiła na wniosek Rady aprowizacyjnej dla Krakowa z dniem 12 lipca br. następujące ceny maksymalne węgla (z kopalń galicyjskich, Zagłębia Dąbrowskiego) oraz brykietów: a) węgla galicyjskiego z kopalni „Silesia" — wagon: 10 ton = 1560 K za 1 ctm. przy sprzedaży powyżej 10 ctm. (furami) 16 K 40 h, poniżej 10 ctm. (włącznie) 17 K. W składzie handlarza drobnego w St. Krakowie 20 K 40 h, w dziel przyłączonych 20 K 80 h. b) węgla Dąbrowskiego wagon 2250 K; za 1 ctm. przy sprzedaży powyżej 10 ctm. (furami) 25 K, poniżej 10 ctm. (włącznie) 25 K 80 h., w składzie handlarza drobnego w St. Krakowie 29 K, w dziel. przyłączonych 29 K 40 h. c) brykiety wagon: 2475 K; za 1 ctm. przy sprzedaży powyżej 10 ctm. 26 K, poniżej 10 ctm. (włącznie) 26 K 60 h; za 1 kg w składzie handlarza hurtownego 28 hal., w składzie handlarza drobnego za 1 kg 32 hal., za 1 ctm. 30 Kor., w dziel. przyłączonych 30 K 40h. Ceny węgla z kopalń „Krystyna" i „Kmita" są wyższe o 1 K od cen pod a) oznaczonych.

WYLEJEMY MLEKO, a nie sprzedamy według taksy — wołały w piątek zaperzone wiejskie gosposie na Placu Zgody w Podgórzu, gdy im robotnice miejskie przypomniały, że litr mleka ma kosztować 2 K, a nie 3. I rzeczywiście powylewały mleko na ziemię, odmawiając sprzedania. Doszło do sprzeczki, którą musiała łagodzić policya. Taksamo jest z jajami, które wobec oznaczenia cen stałych zniknęły nagle z targu. Wogóle oznaczenie cen stałych dziwnie się przedstawia w praktyce. W sklepach w śródmieściu ceny są niższe, (to znaczy zgadzają się z taksą), niż w dalszych ulicach. Owoce, przyzwoicie zawinięte, są w Rynku np. tańsze, niż owoce na przedmieściach, gdzie wyższą cenę tłumaczą gatunkiem. Poprostu zepsute owoce sprzedają według taksy, owoce dobre po cenie wyższej (paskarskiej) „tylko dla pana". Taksamo było z chlebem w ciągu kilku dni po ogłoszeniu taksy.

SEKCYA WIOŚLARSKA A. Z. S. wybrała nowy wydział pod przewodnictwem Dr Walerego Goetla.

KOMISYA SZKOLNA Księstwa Cieszyńskiego ogłasza konkurs na posadę dyrektora państwowego gimnazyum polskiego w Cieszynie. Podania należy wnosić do Komisyi Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie w terminie do 31 lipca 1919 r.

WARSZAWA ZASYPANA TOWARAMI BŁAWATNYMI. W Warszawie w sklepach leżą stosy materyj bławatnych, przywiezionych z zagranicy, w cenie od kilku marek za łokieć. Towarów tych jest tak dużo, że skończyły się ogonki przed sklepikami, bo nie ma obawy, by brakło towaru. Kraków w dalszym ciągu przeżywa brak towaru lub orgię paskarską. Czy nasi kupcy nie mogą czy nie chcą porozumieć się z zagranicą lub choćby odkupić od Warszawy nadmiar towaru? Czy boją się by nie spadły przez to ceny towarów posiadanych przez nich w znacznych zapasach? Kupcy puścili teraz w kurs pogłoskę, że towary z państw koalicyjnych są tak liche, iż nie opłaca się kupowanie ich. Dlatego zapewne sprzedają nam lichotę austryacką i niemiecką za wysokie ceny. Jak oni o nas dbają! Poczciwi!

KURS DLA DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH. Od 15 września roku bież. Instytut Oświaty i Kultury im. St. Staszyca powołuje do życia kurs siedmiomiesięczny dla pracowników kultural-

no oświatowych. Kurs ten ma na celu przygotowanie wykwalifikowanych teoretycznie i praktycznie działaczy, którzy staną się incyatorami i organizatorami życia kulturalnego w Polsce i przez zakładanie bibliotek, domów ludowych, muzeów, organizowanie kursów dla dorosłych, odczytów, poradni dla samouków, kooperatyw i t. d. — wpłyną na podniesienie poziomu życia i uświadomienie społeczno-obywatelskie Polski. Jednostki samorządne: sejmiki, gminy i zarządy miast, instytucye oświatowe i kulturalne winny poprzeć inicyatywę Instytutu, przysyłając na kurs stypendystów, lub tworząc stypendya z warunkiem otrzymania pośród kończących kurs fachowych instruktorów oświatowo kulturalnych. Program kursu otrzymać można w Instytucie imienia Staszyca — Hortensya 7 m. 25.

ZJAZD ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ROBOTNIKÓW PREMYSŁU DRZEWNEGO obradował w Warszawie dnia 15 czerwca. Celem zjazdu było zcentralizowanie zawodu drzewnego w jednolity związek. Na zjazd przybyło 23 delegatów, którzy reprezentowali 14 lokalnych związków, obejmujących **5429** zorganizowanych członków.

Delegat z Poznania podkreślił konieczność połączenia się z Warszawą i stwierdza, że to nastąpi, pomimo wszelkich przeszkód, stawianych przez żywioły reakcyjne, panujące obecnie w państwie Korfantego.

Po zdaniu sprawozdania przez delegatów poszczególnych związków, odczytano i przedyskutowano statut normalny, który po wyjaśnieniach został przyjęty w całości.

W sprawie warunków pracy i płacy i walki z bezrobociem polecono, mającemu się obrać zarządowi, przedsięwziąć kroki w odpowiednich urzędach dla zaradzenia ciężkim warunkom, w jakich obecnie znajdują się robotnicy.

Do zarządu zostali wybrani tow. tow. S. Walewski jako przewodniczący, F. Golc, K. Sokólski, J. Przybylski, S. Świerczyński, S. Witkowski, S. Solarski — z Warszawy. Kmiecik z Krakowa, T. Matuszewski z Poznania, Kałużyński z Łodzi, Sadowski z Lublina, Smaga z Kielc. Do komisyi rewizyjnej tow. tow. K. Kaszubski z Warszawy, Szczygliński z Płocka, Czułkowski z Włocławka.

Składki postanowiono uregulować w ten sposób, ażeby najmniejsza norma składki wynosiła 2 marki miesięcznie. Wpisowe wynosić ma 2 marki.

Z RUCHU ROBOTNICZEGO WE FRANCYI. **Strajk węglowy** trwa dalej, bowiem, po zdobyciu 8-godzinnego dnia pracy jeszcze nie jest rozstrzygnięta sprawa podwyżek płacy.

Wśród metalowców zapowiada się nowe wrzenie, mimo że strajk prawie zakończony. Przyczyną wrzenia fakt, że wielu robotników nie przyjmują do fabryk z powrotem.

Olbrzymi strajk w urzędach pocztowych i telegraficznych jest oczekiwany lada dzień, oczywiście, jeśli rząd nie ustąpi ekonomicznym żądaniom pracowników.

Powszechnemi żądaniami, jakie obecnie stawia rządowi cały lud francuski są: amnestya, wolność prasy, zniesienie stanu wojennego, demobilizacya. Jeśli te żądania nie zostaną częściowo choćby uskutecznione, to wątpliwe jest, czy święto 14 lipca, do którego tak energicznie przygotowuje się rząd, uda się. W kołach politycznych twierdzą, że ponieważ rząd postanowił za wszelką cenę doprowadzić do „wielkiego święta zwycięstwa“ więc i żądania ludu pracującego będą musiały być w lwiej części uskutecznione.

DO WIADOMOŚCI CZŁONKÓW KONSUMU KOLEJ. „SOLIDARNOŚĆ“. Otrzymujemy następujące oświadczenie: Oświadczam, że podniesione zarzuty przeciw p. Lukasowi Józefowi, członkowi Rady Nadzorczej konsumu kolej. „Solidarność“ są **niepradziwe.** **Henryk Bauer.**

Z życia partyjnego.

Z ORGANIZACYI KOBIET W PODGÓRZU. — Zgromadzenie kobiet odbędzie się we czwartek 17 b. m. w Domu Robotniczym o godz. 7 wieczór. Dalszy ciąg dyskusyi, rozpoczętej na zebraniu zeszło tygodniowem.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI Z CZARNEJ WSI WYBRANI DO KOMITETU DZIELNA ZGROMADZENIU B. R. zechcą przybyć koniecznie na posiedzenie we czwartek dnia 17 lipca o godz. 7 wieczór w sali p. Goldberga. **Sprawy ważne!** Również osoby interesujące się polityką soc. zaprasza się. **Za komitet dziel. Bronowicer.**

BACZNOŚĆ CHÓRZYŚCI! We środę 16 bm. o godz. 6-tej rozdział biletów.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. **Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5** (Telefon 1310).